

Wychodzi dwa razy dziennie

z wyjątkiem niedziel
cena o godz. 7 1/2 i popołudniu o godz. 3.

Prenumerata we Lwowie:

miesięcznie 1 zł. — ct.
z dwukrotną dostawą do domu 1 „ 30 „

Prenumerata na prowincyi:

miesięcznie 1 zł. 10 ct.
z dwukrotną dostawą 1 „ 30 „

miesięcznie 1 zł. 35 ct.
z dwukrotną dostawą 1 „ 40 „

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

WYDAWCA: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Adres „Słowa Polskiego“: Lwów, ul. Karola Ludwika 13, Telefonu Nr. 409

Prenumerata

wynosi:
w Niemczech — miesięcznie 1 zł. 50 ct.
w innych krajach — 2 „ — „

Ogłoszenia

(Inseraty)
za jeden wiersz pięcioletni albo jego miejsce 40 ct

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na Prowincyi
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 3 „ 4 „
oba wydania razem 4 „ 6 „

Rękopisów Redakcyja nie zwraca.

SŁOWO POLSKIE

Prosimy o rychle odnowienie prenumeraty celem uniknienia przerwy w dalszej przesyłce dziennika.

Warunki prenumeraty wyżej.

Kłeska rolnicza.

Starostwo w Nisku, zaznaczając brak ziarna i żywności (ziemiaków), które są wynikiem powszechnej w powiecie kłeski sło y, podaje daty, dotyczące 13 tylko gmin (na 60) w powiecie, gdzie szkody zlikwidowano, wskutek kłeski gradu i wylewów. Ilość pszokodowanych gospodarstw w tych 13 gminach obliczono na 1469, powierzchnię roli dotkniętej kłeską na 2.246 ha, a wartość szkody szacowaną na 83.110 zł. Po lobnie daty, zebrane przez starostwo w Kolbuszowej rzucają pewne światło na skutki kłeski w tym powiecie. Z 26 gmin (na 62 w powiecie) zgłoszono do likwidacji dla uzyskania opustu, liczbę pszokodowanych gospodarstw wykazuje 3.176, obejmujących 27.828 parcel, przyczem szkoda szacowaną przyjęto w wysokości dochodu katastralnego, to jest w kwocie 37.500 zł. Grad i burze zniszczyły tu 22 gmin — 4 gminy zniszczyły wylewy, a w całym powiecie kłeska sło była powszechną. Obawa głodu już w ziemie jest wobec braku zapasów żywności i sposobności zarobku uzasadnioną. Z powiatu wreszcie tarnobrzaskiego domiesiono następujące dane: Siana zamokłe zgniły i nie nadają się na paszę, zboża wskutek sło zwiędły, zwłaszcza żyto i jęczmień — ziemiaki wszędzie gniją. Kłeska sło jest powszechną w powiecie, a nadto kilkanaście gmin zniszczył grad. W 14 tylko z nich obliczona szkoda wynosi 47.016 zł. Ziarna do siewu na wiosnę nie będzie, a pożywienia może braknąć w ziemie. Wedle głosów, nadechodzących z powiatów 4 powiatów, są skutki tegorocznych kłesk elementarnych dla ich ludności cięższe, niż szkody, zrządzone wielką powodzią w roku 1884.

Nakoniec 2 ostatnie powiaty tej grupy: rzeszowski i jarosławski. I tu potrzebę pomocy podnoszą zarówno starostwa, jak i Wydziały powiatowe. W powiecie rzeszowskim była kłeska długotrwałych deszczów powszechną. Szkód, zrządzonych nią nie podobną jednak ująć w cyfry, a wykaz, obejmujący tylko 36 gmin, w których szkody zlikwidowano (powiat liczy 116 gmin) wykazuje ilość gospodarstw, dotkniętych kłeską w cyfrze 4.908 — obszar gruntów 6.667 ha, a wartość szkody 82.920 zł, przyczem nadmieniono, że 25 gmin z powyższego wykazu dotkniętych było gradem i ulewami, a 3 tylko likwidowało szkody zrządzone sło. Wobec tego uzasadnioną jest obawa braku ziarna do siewów wiosennych i braku żywności w ziemie.

Podobne stosunki panują w pow. jarosławskim. Tu główną i wyłączną przyczyną, ale powszechną kłeską były sło i deszcze. Położenie ludności jest wprost optyczne, a szkoda oblicza staro-two na 250.000 zł. Ziarna do siewu wiosennego zabraknie, jeśliby zaś zawiódł plon ziemniaków, to grozi głód z końcem zimy.

Drugą grupę, dotkniętych kłeską, powiatów znajdujemy w terytorium powiatów: Mo-

ściska, Gródek, Jaworów, Żółkiew i częściowo Kamionka Strumiłowa. Powierzchnia tej grupy obejmuje 4.329 klm. □ z ludnością 383.682 mieszkańców. Powiat mościński dotknęła głównie kłeska długotrwałych deszczów, a lokalne zniszczenia spowodowały oberwania chmur i grady. Żyta, zboża ozime, owsy i jęczmień przedstawiają widok rozpaczliwy, ziemniaki gniją, o ile nie zgniły zaraz po zasadeniu — a na łanach wzbijały chwasty. Kłeska sło dotknęła cały powiat — wobec czego przewidywać można nędzę w ziemie, ciężki przednówek i brak ziarna do siewu na wiosnę. Podobnie brzmią dane z pow. gródeckiego. I tu sło stanowi główną kłeskę, wskutek której więcej niż 1/2 gmin i obszarów dworskich zgłosiło się z żądaniem opustu podatkowego. Wedle wykazu, obejmującego 37 gmin (na 70 w powiecie), zlikwidowano w 4.277 gospodarstwach, obszar gruntów, dotkniętych kłeską, wynosił 17.162 morgów, a wartość szkody obliczono w przybliżeniu na 100.000 zł., przyczem podniesiono obawę głodu już w ziemie.

Analogiczne stosunki panują w poważnej części powiatu jawoskiego. Pasze wskutek długotrwałej sło i niecierpiły na uciepiły i domagają się przyznania znaczniejszej ilości soli bydlęcej dla poprawienia jej jakości — wynik zbioru ziół, które przegniły i zrosło, jest nędzny — wreszcie i ziemniaki gniją. W powiecie żółkiewskim, wskutek długotrwałej sło i wynikłych z niej w gminach nisko położonych wylewów — siano i pasze w ogóle zamulone, skwaśniały tak, że jedynie na ściółkę służą mogą. Oziminy wgniły, wskutek sło wiosennych, a to co z nich zostało, zbierane wśród deszczów, zrosło tak, że zbiór oziminy nie wynosi 1/4, zwykłego zbioru.

Również jęczmień i gro-ty wgnęły tak, że ledwo gdzieś zwróci się ziarno wysiane.

Ziemiaki psują się i nie można spodziewać się nawet średniego zbioru.

Wobec tego stanu rzeczy nie będzie czem przeziębować inwentarzy i braknie ziarna na zasiewy wiosenne, a żyć ości dla ludzi już w ciągu zimy. Ostatni z powiatów w tej grupie omawianych, powiat kamieniecki, dotknęły kłeski tylko częściowo. Wykaz zgłoszonych do opustów podatkowych szkód obejmuje 47 gmin (na 92 w powiecie), w nich ilość pszokodowanych gospodarstw wynosi: 8.643, a obszar gruntów, dotkniętych kłeską: 26.351 ha, 25 gmin zniszczyły tu wylewy rzek, 10 gmin grady, 9 gmin ciągłe deszcze, a 3 gminy burze. Wartość szkody oceniono tu na 3.000 zł.

Trzecią grupę stanowią powiaty: myślenicki, grybowski, gorlicki, jasielski i sanocki. Główną kłeską w pierwszym i ostatnim starostwie ciężkie sło, drugorzędna kłeska burzy i wylewów, w pow. grybowskim, gorlickim i jasielskim stoją spustoszenia zrządzone przez wylewy wód na pierwszym planie. Zbiory w ubogim pow. myślenickim uciepiły tak znacznie wskutek ciągłej sło, że obawiać się trzeba głodu wśród tamtejszej ludności. W powiecie grybowskim już drugi rok z rzędu nawiedzany kłeską powodzi, zgłosiło się o opust podatkowy z 17 gmin (na 72 w powiecie) 933 gospodarzy, a przestrzeń kłeską uszkodzonych gruntów wynosi 5.400 ha, na których wartość szkody szacowaną oceniono na 14.790 zł.

Władze tamtejsze podnoszą z naciskiem konieczną potrzebę pomocy kraju i państwa. Podobnie wykaz szkód, zrządzonych wylewem Ropy w powiecie gorlickim, obejmuje w 35 gminach (na 89 w pow.), które zgłosiły się o opust podatkowy: 3.885 gospodarstw pszokodowanych z przestrzenią 24.362 ha, a war-

tość szkody poniesionej oblicza na 61.584 zł. W powiecie tym potrzeba pomocy już dla dokonania zasiewów jesiennych, — brak bowiem ziarna daje się już teraz uczuwać. W pow. jasielskim zapowiadają władze nędzę i epidemję głodową wśród ludności gmin, dotkniętych wylewami i gradem. Wedle wykazu likwidacji szkód, wynosi liczbę pszokodowanych w 31 gminach 1371 gospodarstw, o powierzchni gruntu 1620 morgów, a szkoda stwierdzona 13.550 zł. Ustawiczna sło wyrządziła też i w planach powiatu sanockiego znaczne szkody. Wskutek niej porosło żyto, pszenica pokryła się rdzą, a nadto uciepiła od niecierpi, ziemniaki podpadły gniciu. Na wiosenne zasiewy braknie ziarna, a jeśli zbiór ziemniaków zawiędzie, to w całych okolicach braknie też na przednówek żywności. (D. c. n.)

Z Moskwy na Kaukaz.

Władykawkaż, 15 września.

A więc przelecieliśmy jak meteor, 2000 km. drogi z Petersburga do stóp gór Kaukazkich; przebyliśmy Europę wzdłuż, tam, gdzie ta długość jest największą.

I przeszliśmy całą gamę wrażeń od Moskwy, która jest ogniskiem życia obcego nam Wschodu i nosi na sobie wszystkie cechy tego Wschodu, do kraju świeżo jeszcze azjatyckiego, zaledwie z Europą łącznie i niedawno złączonego. Jeśli nawet przez przytłaczającą i wielką rosyjską gościnność, okazanej nam wszędzie przez rządowe władze, reprezentantów miast, stowarzyszenia przemysłowe, a nawet nieraz ciekawą ludność, widzieliśmy obrazy miejscowe trochę inaczej, aniżeli się one zazwyczaj przedstawiają, to przecież wszędzie rzucił się nam w oczy charakter kraju czy szczepu, i jego etnograficzne właściwości.

Trudność spotykać istotną w uporządkowaniu otrzymanych wrażeń, bo brak mi odpowiednio, potrzebnego dla ciała i dla umysłu. Szesć nocy spędzonych w wagonie, mimo jego wygod, czujemy w kościach. Brak najniebezpieczniejszej rzeczy nieraz obok zbytekownego urządzenia; brak spokoju — a i ten list wysłać, korzystając z chwilowej pauzy w podróży. Pięść go na restauracyjnym stole, w otoczeniu pięćdziesięciu podróżnych, narzekających kilku narzeczaniami na to, że pióro zbyt długo zatrzymują.

Po pierwszej nocy z Moskwy, zbudzono nas na dziedzińcu fabryki cementu, używającego doskonałego materiału wapiennego; obiad zaś jedliśmy w Tule, poczem gubernator ziproponował, abymy krótką chwilkę spoczynku użyli na zwiedzenie ich prowincjonalnej wystawy. Wystawa mała, choć w piętnastu oddziałach chętnaby być kompletną, a nie ma oryginalnych, u nas nazywanych „turskich“ wyrobów żelaznych. Przed wieczorem zwiedzamy kopalnię węgla kamiennego zagłębia tursko-moskiewskiego, będącego w związku z wapieniem oglądanym rano, i wyjeżdżamy w ten sposób do smutnego, nieurodzajnego, a bardzo jednostajnego płaskowzgorza moskiewskiego.

Noc — 600 kilometrów przestrzeni — i oto wyjeżdżamy do gubernii charkowskiej.

W Charkowie, mające tam siedzibę Stowarzyszenie przemysłowców gormicznych przyjmujemy nas wspaniale. Wjazd do Charkowa jest prawie uroczysty, a śniadanie o 12-iej w ratuszu i obiad o 6-iej w sali klubu szlacheckiego wspaniałe. Mowy krótkie, znacznie krótsze niż u nas, zawsze wielujęzykowe, bo Francuzi nie ustępują swego pierwszeń-

stwa, Niemcy zaś licznie trzymają prym, stanowiąc dwie piąte osób na wycieczce, a po nich i Anglicy; po francusku i angielsku mówiący Japończycy i Meksykańscy znaczący swe uczucia — wdzięczności.

Czas między dwoma daniami spędzamy w uniwersytecie, muzeum technologicznem, a ja specjalnie badam głębokie, 630 m. mierzące wiercenie, którem miasto zdobyło sobie dużo wody samotryskającej, nie zraziwszy się jak Lwów przed laty trzema nieco większym wydatkiem. Nie wiedzieliśmy wszyscy przed laty trzema, iż Rosyjanie będą wytrwali.

Z Charkowa wyjeżdżamy do basenu rzeki Don, gdzie co dnia dwie lub trzy kopalnie możemy zwiedzić. Są one połączone ze sobą fabrycznymi kolejami, a nasz extra pociąg wozi nas z jednej do drugiej. Są tu kopalnie rudy rzeźwowej, kopalnie węgla sławnego na całą okolicę, kopalnie soli, rywalizujące z naszymi i z inowrocławskimi, a choć urządzenie nie tak jak u nas wydoskonalone, to jednak, gdy się zważy, iż przed laty 20 lub 15 kopalnie nie istniały, że tu były puste stepy, i że ów przemysł górniczy wyrósł jakby pod dotknięciem różnicy czarodziejskiej, to nie można się nie zdumieć żywotnością kraju. A druga cecha tego przemysłu, że jest założony na skalę o wiele większą, niż dzisiejsza produkcja, a więc i potrzeba; oni wierzą w rozrost swój, wierzą weń wszyscy i nie żałują nakładowego kapitału, prawdę, że przeważnie francuskiego lub belgijskiego. Ale też i dają mu nietylko znaczną od razu rentę, ale i pewność opieki prawa czy rządu, przez ulgi taryfowe, transporta itd.

Wogóle przemysł wielki a zaufanie weń jeszcze większe. Nie ma kopalni bez kolonii robotniczej — widzieliśmy sam takie, w okręgu których postawiono 600 domów robotniczych; w każdym się tylko jedna rodzina, która z reguły 2 lub 3 robotników posiada.

Wzdłuż Donu kraj jeszcze pusty, stepowy, ale przecie znać, że żywy. Gdy się zbliżamy ku morzu Azowskiemu, około m. Taganrogu i Rostowa, czarnoziem jest tak ścisły, że orzą 8 wołami lub końmi. Zać więc i dobroty większy we wioskach, co nie przeszkadza, że siano i zboże zimuje na dworze, bo obok chat stać wiele, ale budynków gospodarskich niema wcale.

Dopiero zbliżenie się morza zmienia kraj-obraz. Zaczyna przeważać zielen. Tutaj roślinność istotnie południowa a i powietrze inne na Kaukazie, w którego europejskie granice wjechaliśmy wczoraj (14 go) z rana.

Zmienia się tu też wszystko; zmienia kraj, strój i twarze ludzi — ich ru-ty i wygląd; zmienia swą fizjonomię pole i uprawa; inne tu bydy pokazyują się bawoły. Z rana dzielimy się na dwie grupy, z których większa zjeżdża na bok do stacyi klimatycznych i mineralnych kąpielni Piatylorskiej, Kisłowodzka i t. d., a mniejsza ciągnie do Groźnego, siedziby najnowszych kopalni nafty w Kaukazie, konkurenta największych ropotrysków.

Ze stacyi Groźne dojeżdża się do kopalni za godzinę, w obłoku kurzu, bo drogi nie ma żadnej, a długo wyschły step przynajmniej tu małym trudnym do opisanja. Inżynier Konczyn pokazuje uprzejmie swe dzieło, t. j. kopalnię, bo to on uwierzył w bogactwo źródła, na które nikt uwagi nie zwracał, on poznał i wskazał kierunek i rozciągłość szczeliny, zawierających naftę i on rzucił na targ miliony jej pudów. Kilka towarzystw już tu naftę eksploatuje — wszyscy chcą, byśmy ich uznali za równych Baku konkurentów. Chętnie chlubią się swym rozwojem i pomysłnością. Nie brak i tu wystawnego śnia-

dania, ani kolacyi w magazynach kopalni, ubranych choiną i dywanami. Kolacyi przygrywa muzyka wojskowa, a na zakończenie Leżnicy tańczą swój narodowy taniec, nieco podobny do kozaka (Ukrainców i Kola Serbów. Takt im wybijają całe towarzystwo, co sprawia wrazenie oklasków i podnosi tempo i uśposobienie ogólne. Weselo się więc kończy kolacyą.

O godzinie 11-tej w nocy (14-go) jesteśmy w pociągu, śpimy spokojnie do Władykawki, skąd wozami i pieszo, przez góry i ich doliny dojeżdżamy do Tyllisu, po sławnej pięknością drodze georgijskiej i zwiedzimy po drodze lodowce Kaukazu.

Wiadomości polityczne.

Echa wizyty carskiej. *Neue Fr. Presse* otrzymała z Petersburga areywalny telegram, mogący być komentarzem podróży carskiej do Królestwa Polskiego. Wizyta Mikołaja II. w Warszawie miała na celu — według *Neue Fr. Presse* — pojednanie Rosyi z polskiem społeczeństwem. Car był zachwycony przyjęciem, Polacy zaś jego kurtuazją. Podróż była wynikiem długich przygotowań i dlatego należy ją uważać za ogień w łancuch doniosłych zamiarów politycznych. *Neue Fr. Presse* powołując się na pisma odręczne do Hurki i Imeryńskiego wywodzi, że w Petersburgu zamierzają zrzucić ogółem szczyt, byle nie kosztem takich ofiar, któreby zachwiały i ugodyliły w rosyjską ideę państwową. W najwyższych sferach przychylnie panuje dla Polaków usposobienie. Przed niedawnym czasem proponowano podobno carowi, aby z rzędu monarchów swych tytułów wykreslił tytuł „króla Polski“, Mikołaj II. nie zgodził się jednak na to.

Neue Fr. Presse, a właściwie jej petersburski telegrafista twierdzi, że inicjatywa do przygotowań na wielką skalę na przyjęcie cara wyszła z polskich sfer mieszczańskich i chłopskich i to pod hasłem *primordia*. Dopiero potem szlachta, widząc i czując popularność myśli, ujęła akcyę w dlonie. *Neue Fr. Presse* z naiwnym zdziwieniem opowiada, że Polacy piastujący urzędy dworskie przywdziali uniformy rosyjskie a nie polski stroj narodowy. Za okoliczność była cęchą chwila. *Neue Fr. Presse* snuje jeszcze fantazyjny watek owych myśli. I tak z okoliczności, że car ukłękł na progu kościoła katolickiego przepowiada katolikom zupełną wolność ich wiary. Język polski także uzyska swe prawa... Ale koroną absurdów *Neuej Pressy* jest zapewnienie, że na urzędach telegraficznych przyjmują już depesze polskie. Konduktorzy, uczniowie i t. d. mogą się rozprawić ojezycznym językiem.

Później opowiada *Neue Fr. Presse* jeszcze historję o ziemstwach i inne jak o żelaznym wilku. Dostęć jednak tych bredni. Jeżeli Anglicy informują się o Polsee z almanachów i Baedekerów, — to przynajmniej tak „światowidy organ“ — jak *Neue Fr. Presse*, która ma dokładne informacje o burdach w Eger i na granicach Egerlandu — powinna lepsze mieć informacje o stosunkach w Warszawie.

Papież Leon XIII. stara się — jak donosi *Pólit. Corresp.* — usposabić jak najprzychylniej ludność Hiszpanii względem panującej dynastyi. Papież wzywa ustawicznie duchowieństwo i biskupów hiszpańskich do energicznego zwalczania ruchu karlistycznego. Stanowisko Leona XIII. wypływa z dwóch powodów: jest on przedewszystkiem zwołaniem utrzymania istniejących rządów i domów panujących, następnie zaś żywi osobistą

44 K. Rojan

SZCZĘŚCIE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Bawiłam się dobrze w jego towarzystwie to prawda, ale to i wszystko, co mi zarzucić można, jeżeli to na zarzut zasługuje. A jakies tam fakta z dawniejszych czasów, o których wspominales. To nieprawda, to kłamstwo, potwarz! Nie było żadnych faktów, żadnych, sumienie moje czyste!

— Tem lepiej — powtórzył i wiesz głowę. Wydelikaczone poczucie sprawidliwości rozpoczęło w nim teraz dorywcę walkę o to, czy wierzyć żoncie i czy uznać wobec niej niesłusność podejrzeń?

— Więc powiedz mi przynajmniej, o co mię oskarżają — zapytała po krótkiej przerwie Helena — bo ja się nie poczuwam do niczego.

— Dobrze! — rzekł łagodniejszym już głosem i usiadł powiem ci wszystko, byś zrozumiała, że jeżeli postąpiłem wobec ciebie surowo, miałem ważne ku temu powody, a więc nie ulegałam jakimś niedorzecznemu kapryswi. Powiedziałem mi przed ślubem, że kochałaś się dawniej w Marnickim i że miłość twoja ku niemu nie wygasła. Na dowód tego przytoczono, iż po rauce u Braunów, a więc na dwa dni przed połączeniem się ze mną ofiarowałaś mu bukiet fiołków, który miałas na tym rauce.

— To nieprawda!.. żadnych fiołków, żadnych bukietów nie dawałam mu nigdy.

— W takim razie była to potwarz; jak widziś jednak, potwarz mogąca przynieść ci umysł uczciwego człowieka. Ale nie koniec na tem. Powiedziano mi dalej, że stosunek twój z Marnickim datował się jeszcze z czasów twojego pobytu w klasztorze i że właśnie stosunek ów był powodem wydalenia cię z klasztoru.

— Co? co?!

— Tak mi powiedziano.

— Ależ to potworne, a raczej... — tu twarz Heleny dotąd zamieszana i przerażona, jakby pod wpływem nagłego jakiegoś olśnienia wypogadza się; oczy jej wśród łagodnieją, usta skłaniają się do uśmiechu. A raczej zabawne — d-dala. — Powiedział ci ktoś, że wydalono mię przez Marnickiego z klasztoru... No tak, ów ktoś powiedział zupełną prawdę. Przez Marnickiego, przez jego listy pisywane do mojej przyjaciółki, Halki Suszkiewicz, musiałam klasztor opuścić, do tego zupełnie otwarcie się przynajm i wcale nie sądzę, aby w tem było coś zdroźnego, a jeżeli nie mówiłam ci nigdy dotąd o mem wydaleniu, to po pierwsze dlatego, że nie zgadaliśmy się nigdy o tem, powtóre, że nie wiedziałam, czy wogóle wiesz cokolwiek o niem, wreszcie i dlatego, że nie chciałam niepotrzebnie zdradzać tajemnicy Halki. Czemuż więc nie pyta? Byłbyś się dowiedział prawdy i nie posadzałbyś mnie na prożno.

Andrzej słysząc to, poczuł, że jakaś przykra mgławica ustępuje mu z przed oczu, że pochmurne dotąd niebo wyjasnia się dziwnie przedko, niemal cudem. Wobec tego nawet

ostatnie wydarzenia, pod wpływem których wybuchnął, nagle zbladły.

— Otóż i myliłem się — pomyślał — a może i teraz się mylę?..

W ślad zatem począł łagodnie patrzeć na żonę i słuchać jej słów z zaciekawieniem.

Tymczasem Helena ciągnęła dalej:

— Klasztor był mi oddatna ciężarem, a że właśnie podówczas wracała mama z kąpiel, więc chętnie przyjąłm winę Halki na siebie. Ona byłaby się naraziła swemu opiekunowi który ma być bardzo srogim i bezwzględny człowiekiem, mnie zaś wydalenie nie sprawiło żadnej przykrości. W dodatku musiałam przyjąć winę na siebie, gdyż w mojej to pustej głowie powstał projekt spuszczenia nitki z drugiego piętra na dół i wyciągnięcia na niej listów pana Marnickiego na górę. Byłam wówczas dzieckiem i bawiły mię także figle. Raz jednak w nocy, Halka, spuściwszy nitkę po list, zauważyła, że w połowie drogi nitka utnęła. Siostra Serafina, mieszkająca na pierwszym piętrze przyjęła list po drodze. Nazajutrz zawołano nas przed oblicze matki-przełożonej.

— Do której z was pisany był ten list?

— zapytała groźnie przełożona. — A wiesz, że obie nazywamy się Heleny.

— Do mnie — odrzekłam bez namysłu.

— No, i za to wydalono mię z klasztoru.

Andrzej uśmiechnął się Helena, widząc to, obrzuciła go wzrtem.

— I tyś mię o taką posadzał?... tyś mię tak ciężko posadzał i krzywdził?... I teraz jeszcze zarzucaś mi...

I młoda pani Radowiecka nie dokończywszy zdania wybuchnęła na nowo płaczem. Był to jednak płacz po części udany, sztuczny, żądający przeprosin, płacz kapryśnego

dziecka, znającego łez swych doniosłe następstwa.

On poczuł swą winę. Spuścił oczy na stół i myślał.

— I o co jeszcze oskarżał mi ów ktoś w dzień naszego ślubu?... — zapytała z wzrtem po chwili, odjmując chustkę od oczu.

— O nic więcej — odparł z niechęcią i wstał.

— Otóż to są te fakta! — zawołała Helena, ostaniając oczy chusteczką na nowo — żadne mi fakta, bardzo ładne. I zamiast zapytać się od razu otwarcie, omiśnięciami całemi posadza mię, podejrywa, dąsa się, wzbrania mi zabaw, obraża ludzi... To niegodne... to bolesne, to bardzo przykre...

Andrzej czuje, że zbłądził. W dodatku płacz kobiety oddziaływa na jego poczucie, znaczne i podniosłe usposobienie tak ubezwładniająco, że wobec niego czuje się słabym i podajnym, jak dziecko. Zbliża się zatem ku żonie, obejmując ją ramieniem, składa na jej głowie gorący pocałunek i powiada z cicha.

— Przepraszam.

— Idź sobie. Nie chcę żadnych przeprosin — odepchnęła go ręką i ukryła oczy na nowo w chusteczkę.

Zrobiło mu się przykro. Poszedł do swego pokoju, przebrał się i po chwili wrócił do sypialni.

— Jestem proszony na bankiet do księcia — rzekł i spojrzął w jej zaczerwienione oczy. — No, nie płacz już. Pójdziemy jutro na bal.

Pozwoliła się pocałować, a nawet przycisnąć bez protestu do piersi.

Andrzej wsiadając do powozu, uśmiechnął się i pomyślał:

— Otóż to tak. Postępujesz szlachetnie,

TRAGICZNA TAJEMNICA.

Powieść przełożona z angielskiego. (Ciąg dalszy). — Ale cóż to wszystko ma wspólnego z rewolwerem? — rzucił nagle pytanie inspektor...

— Jak to pan mówił, o której godzinie zawiozłeś ich na ulicę dwudziestą szóstą? — Około dwunastej. — Jak pan może z wiedzieć, że nie było później? — To bardzo prosty rachunek. Jechałem z nimi dziesięć minut, potem czekałem na ową panią około piętnastu minut...

— Jak to, jak to, zabra, a wia wyl prawie bez ustanku — wśród takiej więc wichury mogłem łatwo niejedno przestąpić. — Czy rewolwer, gdy go pan znalazłeś, był zupełnie nie nabyty? — Tego nie mogę powiedzieć, gdyż nie badałem go weale. — Czy pan mię znasz — zapytał inspektor nagle, przerywając śledztwo...

de siadł na koniu, zaciął konia i wkrótce dorożka zniknęła na najbliższym skrzyżowaniu. Inspektor ruszył powoli przed siebie, pogrążony w myślach i nie zważając zupełnie na to, że wiatr wieje mu prosto w twarz i smaga go kroplami deszczu...

żej prawdy, a przynajmniej nie zdradził wstydu, co wiedział o rewolwerze. To jednak, co mówił o owej noszącej rewolwer, musi być prawdziwe — rozważał inspektor — zgadza się bowiem najdokładniej z zeznaniami wdowy Harnier. Ale kto to był, że on sam, znalazłszy rewolwer, powrócił do sklepu, do którego dostęp wydawał mu się łatwym i on właśnie korzystając z broni, która niespodzianie stała mu się do rąk, pozabawił Harnieria żywcem...

ANTILENTILIA.

Bawełna, kordonki, kanwy juty, jawy i congres, filofloss, filozelę i złoto do prania poleca najtaniej Jan Dziewoński Magazyn drobiazgów damskich, Lwów, Halicka 6.

K. Gosłyński & J. Als. Przesłabstwo komisów i spedycy. Lwów, pl. Halicki 1. 3.

SPRZEDAŻ materiałów budowlanych częściowych i całymi wagonami z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych z dostawą na miejscu przeznaczenia. Cement z Ledecz. Wapno hydrauliczne. Gips. Płecce kaflowe. Cegły ozdobne. Dachówki zwykłe i szwajcarskie. Płytki posadzkowe.

Ogłoszenie. W zakładzie naukowym niżej podpisanej będzie otwarty z dniem 25 września 1897 kurs prywatny dla gimnazjum żeńskiego. Panienci będą przygotowane przez pp. profesorów tutejszego c. k. gimnazjum do zdawania egzaminów w gimnazjum żeńskim. Wpisy na ten kurs wykładał gimnazjalnych rozpoczynają się od 17 września 1897 w zakładzie naukowym Maryi Hild. — Blizsze szczegóły i warunki udzielane będą na miejscu Maryi Hild, przeł. zakładu nauk. w Przemysłu.

Wróciwszy po długim pobycie z Paryża, zaopatrzona w najmniejsze modele, polecam Szanownym Paniom wybór pięknych kapeluszy i żabotów, Ceny umiarkowane. Saloa mód

W. Baternay ul. Trzeciego Maja 13.

Dla pp. Właścicieli bydła opasowego polecamy po cenach znacznie niższych: Przetynki kauczukowe dla bydła opasowego w razie dławienia się, Pompy przy wzdęciu się bydła, Trokary, Spuszczadła, Lejki i seregi dla bydła, Sól Glauberską i amoniak FRIEDRICH i BEACOCK Lwów, ul. Hetmańska 1. 4

„Ballabanówka” stara, prawdziwa żytnia wódka, bez cukru i bez anyżu, w higienicznych skutkach wyrównuje zupełnie koniak francuski poleca

KAROL BALLABAN Lwów ul. Halicka 23. Poczta dwie butelki 5 kilogram.

ORZECZENIE. Na podstawie dochodzeń i badań chemicznych poświadczam niniejszem, iż wódka „Ballabanówka” jest wystałą i oczyszczoną żytniówką, wolną od niedoogonu (fuzlu) i tym podobnych przysmieszek. Wskutek tego orzekam, iż jest ona czystym, zdrowym i higienicznym napojem gorącym (spirytusowym), który na ustrój ludzki działa tak samo, jak prawdziwy Cognac. Lwów, dnia 10 marca 1891 r. Dr. Br. Radziszewski m. p. Prof. chemii na Uniw. lwów.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Srodek ten otrzymamy z odświeżających substancji, usuwa w krótkim czasie: plamy, plamy wytrąbane, blizny itd. nadaje cerze świątelną białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 zł.

Palcie tutki Niemojowskiego! Wszędzie do nabycia.

AMATOROM herbat rosyjskich poleca się — znany handel Władysława ADAMOWICZA w Brodach na pograniczu rosyjskiem w cenie za złr. 1'20, 1'40, 2'50 i 3'50 za funt. Cennik gratis.

Szewska cylindrowka — Elastik, w dobrym stanie do sprzedania. Lwów, ul. Wałowa 19, ZOFIA HAŁAN.

Trzeba chwopa, pisarza i czytacza po polsku umiającego płaca 300 zł. rocznie, pomieszkanie i opał. Kaucya 100 zł. J. Majer, Skwarzawa.

Znajdą natychmiast umieszczenie: pisarze ekonomiczni, guwernantki, bony niemieckie, panny służące, klucznice, ogrodnicy, kucharki, kucharki, lo kaje, kredensowi, kamerdynerzy, kucharki, pokojówki i wszelka inna kategoria służby. — Majatki do nabycia, dzierżawy do objęcia w każdym czasie. — Zgłoszenia przyjmuje Biuro wywiadowcze i ogł. Karola Zakrzewskiego w Tarnopolu.

Zarząd dóbr w Drohomysłu poszukuje leśnika zdolnego do wypracowania planu gospodarstwa lasowego na przestrzeni 1500 morgów. Jedynie tylko plan posiadający warunki potwierdzenia przez władzę polityczną będzie wyznaczony. Blizsze szczegóły udziela Zarząd dóbr w Drohomysłu, poczta Hruszów.

Młoda, inteligentna osoba, władająca językiem niemieckim, z kaucją, poszukuje posady kasyerki w handlu. Zgłoszenia A. M. „Słowo Polskie”.

HANDEL. Płócien i bielizny JANA RIEDLA we Lwowie. poleca najtaniej własnego wyrobu KOSZULE SALONOWE po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3.— Koszule z przodkami pikowymi i faldkami (zakładkami) po zł. 2.75 i 3.— Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2.50 i 2.75. Koszule nocne po zł. 1.55 i 1.90 — odobione na wzór akrańskich po zł. 2.30, 2.50 i 2.75. Koszule dla chłopaków po zł. 1.40 i 1.60. Półkoszulki z kołnierzykami 50 et., bez kołnierzy 35 et. KALESONY po et. 90, zł. 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80. Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80. Mankiety tuzin po zł. 4.— i 4.50. Chustki płócienne, tuzin zł. 2.50. Prawdziwe kaski SKARPEKTI, PONCZOCHY dla pań, panów i dzieci. KRAWATY w największym wyborze. Zamówienia z prowincji wykonują się najtaniej. Na żądanie szczegółowe cenniki.

HANDEL HERBATY I KAWY EDMUNDA RIEDLA we Lwowie, plac Maryacki 10. poleca poleca najtaniej gatunki: HERBATE KAWY o smaku czystym, aromatycznym, które rozsyła „franco” do każdej stajcy pocztowej w woreczkach: 1/2 kilo Ceylon najszlachetniejszej gruboziarn. 1'08 1/2 " " Ceylon najszlachetniejszej gruboziarn. 1'04 1/2 " " Ceylon najszlachetniejszej średnioziarn. 1'00 1/2 " " Ceylon bardzo szel. — 96 1/2 " " Port-rico. — 88 1/2 " " Santos bardzo dobr. — 84 1/2 " " Jawy złotej. — 1'08 1/2 " " Mocci arabskiej. — 1'08 Zakupiwszy wielką partję kawy wprost od producentów, po przystępniejszej cenie, jestem w możności o 8 ct. na kilo taniej sprzedać. Przy zamówieniu 5 kilo odsetkam opłacone do każdej ostatniej stajcy pocztowej.

Kuracyjne Winogrona z Vöslau poleca handel KAROLA BALLABANA we Lwowie. Łaskawe zamówienia z prowincji uskuteczniamy odwrotną pocztą.

Kawy potaniały o 8 centów na kilo jedynie w handlu WŁADYSŁAWA BAZANTA Lwów ul. Halicka 3. 1/2 kilo Ceylon najszlachetniejszej gruboziarn. 1'08 1/2 " " Ceylon najszlachetniejszej gruboziarn. 1'04 1/2 " " Ceylon najszlachetniejszej średnioziarn. 1'00 1/2 " " Ceylon bardzo szel. — 96 1/2 " " Port-rico. — 88 1/2 " " Santos bardzo dobr. — 84 1/2 " " Jawy złotej. — 1'08 1/2 " " Mocci arabskiej. — 1'08 Zakupiwszy wielką partję kawy wprost od producentów, po przystępniejszej cenie, jestem w możności o 8 ct. na kilo taniej sprzedać. Przy zamówieniu 5 kilo odsetkam opłacone do każdej ostatniej stajcy pocztowej.

Farby pokostowe szybko schnące nadzwyczaj trwałe do wszelkiego użytku w gospodarstwie Farby na dachy Ter gazowy i drzewny Karbolineum Lakier, pokosty, pędzle i szczotki polecają po najniższych cenach FRIEDRICH i BEACOCK Lwów ul. Hetmańska 4.

Leonard Życzynski rog ul. Żybkiewicza 12 i św. Mikolaia 15. handel towarów korzennych wraz z pokojami do śniadań poleca i podaje: wszelkie wędliny — przekąski zimne i gorące — różnorodne sery — marynaty — kawior itp. Porter angielski musujący! Piwo okoelskie na szklanki, Wina węgierskie, austriackie, reńskie i francuskie. Przyjmuje i urządza wszelkie zamówienia polmiskowe z wędlin i marynat, jakoteż kanapki.

HANDEL HERBATY I KAWY EDMUNDA RIEDLA we Lwowie, plac Maryacki 10. poleca poleca najtaniej gatunki: HERBATE KAWY o smaku czystym, aromatycznym, które rozsyła „franco” do każdej stajcy pocztowej w woreczkach: 1/2 kilo Ceylon najszlachetniejszej gruboziarn. 1'08 1/2 " " Ceylon najszlachetniejszej gruboziarn. 1'04 1/2 " " Ceylon najszlachetniejszej średnioziarn. 1'00 1/2 " " Ceylon bardzo szel. — 96 1/2 " " Port-rico. — 88 1/2 " " Santos bardzo dobr. — 84 1/2 " " Jawy złotej. — 1'08 1/2 " " Mocci arabskiej. — 1'08 Zakupiwszy wielką partję kawy wprost od producentów, po przystępniejszej cenie, jestem w możności o 8 ct. na kilo taniej sprzedać. Przy zamówieniu 5 kilo odsetkam opłacone do każdej ostatniej stajcy pocztowej.

JAN IHNATOWICZ LWÓW: (sklepy własne) ul. Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11. KRAKÓW: Sanktana 1. 20., CZERNIOWCE: Rynek 1. 2.

Willa wspaniała z ogrodem w mieście z powodu wyjazdu korzystnie do sprzedania. — Za pośrednictwem 1000 zł. — Adres: Willa L. P. Lwów, post-rest.

Zmiana lokalu! Donoszę niniejszem, że mój największy we Lwowie magazyn obuwia własnego wyrobu, istniejący przy pl. Bernardyńskim 1 3 od lat 30, przeniosłem do własnego domu przy ul. Pańskiej 13. Magazyn znacznie rozszerzyłem i w doborowy towar zaopatrzyłem. — Dziękując za dotychczasowe względy, upraszam o łaskawe odwiedziwy, pozostając z szacunkiem Jan Rybiński Lwów, Pańska 1. 13.

56 lat istniejący handel sukna i towarów wełnianych pod firmą Jan Wallach i Syn Lwów, Rynek 33 poleca Materje modne na sezon bieżący dla pań i mężczyzn również otrzymuje modele najnowsze angielskie dla konfekcji.

FABRYKA cukrów deserowych i herbatników prowadzona na sposób warszawski Jana Höflingera przedtem Alojzy Horwath Lwów, ulica Teatralna 1. 8 (plac św. Duchy) poleca: 1/2 kilo najwyborniejszych cukrów deserowych 1.— 1/2 kilo pomadeczek zwykłych, smaki owocowe — 80 1/2 kilo czekoladek nadzwyczajnych z komitych — 1'20 1/2 kilo owoców kandyzowanych (jak francuskie) — 1'20 1/2 kilo pauczywek (Herbatników) warszawskich — 80 1/2 kilo karunków nadzwyczajnych — 50 Za opakowanie i pudełka kartonowe nie się nie liczy. Wyroby zawsze świeże i w wielkim wyborze.

Alojzy Hübner Lwów, Rynek 38 poleca: Lakier do tablic szkolnych (najlepszy patentowany wyrób. Cynober do liniowania tablic szkolnych, Kredę francuską, krajaną w laseczkach, Gąbki do tablic szkolnych.

Skład farb i materiałów aptecznych STANISŁAWA Lipnickiego Lwów Grand - Hotel poleca: Masę francuską, woskową i lakier burztynowy do podług w 6 kolorach. Szczotki i pędzle do szlifowania podług. Wosk pszczelny do nacierania i płyty sukienne do wycierania podług. Oliwy oliwiarki do maszyn. Smarowidło belgijskie do osi. Pasy skórzane i konopne do maszyn. Płyty asbestowe, gumowe, konopne i spiralne. Wiaderka do gaszenia ognia. Siny kamień do baidowania pszenicy. Cebulę morską i wiele innych skutecznych środków do trucia szczurów i myszy. Aparata kauczukowe przeciw dławieniu przy karmieniu bydła kartollami. Pyroline niezależną do oświetlania młynów, tartaków, gorzelni i wszelkich budynków gosp. chirurgiczne i gumowe. Aparata inhalacyjne. Flaszki dla chorych. Watę Brunsa odczyszczoną. Worki gumowe na lód. Hegary kompletne i części składowe do tychże.

Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

Pomocnik galanteryjnik dobrze polecony poszukuje posady w miejscu: Łaskawe zgłoszenia h. M. Poste-restante Lwów. Osoba znająca się na gospodarstwie i kuchni poszukuje miejsca, o łaskawe zgłoszenie Julia D. S. post-rest. Lwów. Młoda rutynowana nauczycielka poszukuje lekcji. Przygotowuje chłopców do gimnazjum. Udziela również języka niemieckiego. „Słowo polskie” Katowica. Poszukuję posady praktykanta handlowego. Zgłoszenia pod J. K. post-rest. Osoba bardzo wykształcona w krawiectwie damskiej poszukuje posady do kroju lub zarządu wykwisłą pracownią pl. Dąbrowskiego Nr. 1, dźwi 2. Maszynista wykonujący wszelkie reperatury w maszynach, poszukuje stałej posady. Wiadomość bliższa w redakcji. Poszukuję posady zarządcy dóbr. Sądya rolnicze odbyłem w Niemczech, Adres: Michał Boczowski, we Lwowie, Gnaeh Dyrekcji poeity. Prawnik na IV. roku, rutynowany pomocnik poszukuje lekcji: Łaskawe zgłoszenia pod „N. F.”, poste-restante, Lwów. Praktykant handlowy z ukończoną drugą klasą gimnazjalną poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Praktykant” poste-restante. Młody człowiek, władający się ykiem polskim i niemieckim poszukuje miejsca posady lub do dziełki pod E. K. w sklepie w Plekarska 25, D. Osoba inteligentna w średnim wieku poszukuje umieszczenia do zarządu domu lub do dziełki pod E. K. w sklepie w Plekarska 25, D. Uczeń V. kl. realnej przyjmuje lekcje. Odpowiednie zajęcia popołudniowe, Zgłoszenia pod L. M. N. post-rest. Lwów. Przepisywanie ról, manuskryptów itp. przyjmuję adoly człowiek z wyrobionym nadmem piśmem. Łaskawe zgłoszenia pod L. S. poste-restante, Lwów.

Panorama cesarska Lwów, Akademicka 3. Stała wystawa odznaczonych stereogramów na szkło, plastyka, papier, spektwa, gra kolorów nieporównana. Co tydzień inne widoki. Wenecja podczas uroczystości z powodu pobytu cesarza. W tym tygodniu od 19. do 26. września. Wstęp 20 ct., uczniowie, dzieci i wojskowi 10 ct. Abonament (do udycia w biurze Ploha) 8 wstępów 1 złr., 25 wstępów 2 50. Otwarte od 9 rano do 9 wieczór.

Sardyńki najlepsze „Grado” jedynie w handlu Wł. Bazanta Lwów, ul. Halicka 1. 3.

Friedrich i Beacock polecają: Oliwy do maszyn, Oliwiarki do maszyn, Pasy skórzane do maszyn, Rzemki do szycia pasów, Sruby i nity do pasów, Wiaderka do gaszenia ognia, Weże konopne, Weże gumowe itp. Weże spiralne, Sikiawki ogrodowe, Hydronety, Płyty gumowe i asbestowe, Sznurowe gumowe, Kule gumowe do wentylów, Szkała do kotłów, Pierścienie gumowe itp. polecają po cenach możliwie najniższych

Friedrich i Beacock Lwów, ul. Hetmańska 1. 4 — obok cukierni Wgo Grossa.

KSIEGARNIA, Skład i Wypożyczalnia nut muzycznych, oraz główna ekspedycja pism periodycznych S. A. KRZYŻANOWSKIEGO w Krakowie otrzymał na główny skład wydawnictwo klubu konserwatywnego: Zeszyt I. Zawiązanie klubu konserwatywnego 30 ct. II. E. Piotrowski: Przymusowe ubezpieczenie od pożarów 40 „ III. Dr. A. Krzyżanowski: Projekt reformy agrarnej 30 „ IV. Dr. A. Górski: Cena giełdowa a przesilenie rolnicze 40 „ V. Dr. Jan Hupka: Gospodarka na gruntach wspólnie używanych 50 „ VI. Sprawa rozszerzenia autonomii 40 „ Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład drzewa państwa SKOLE przeniesiony został na ulicę Gródecką 1. 109 poleca drzewo opałowe bukowe nowego wyrobu zdrowe i suche po 14 zł. za 4 metry sześciennie wraz z dostawą do domu. Rzetelna miara, szybka obsługa. Telefon 214.